Nr. 26. Mikołów, dnia 27 Czerwca 1931 r. Rok VI

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Kryzys

Kryzys finansowy i gospodarczy pogłębia się. Świadczy o tem najlepiej cofnięcie różnych dodatków do poborów urzędniczych i inwalidzkich.

Istnieje dalej zapowiedź znacznej redukcji sił urzędniczych przez zniesienie niektórych województw i powiatów.

Nowe zamierzenia ma w czyn wprowadzić minister Spraw Wewnętrznych pułk. Pieracki, który objął tekę po gen. Składkowskim.

Wchodzimy więc w okres bardzo poważny, który niejednemu da się we znaki. Polska jednak musi te trudności przezwyciężyć, aby zachować swą niepodległość. I inne państwa, znajdują się w nielepszej sytuacji. Trzy warunki, według nas, potrzebne są do przetrzymania ciężkich czasów. Pierwszy warunek to ustalenie jasnego programu finansowego i gospodarczego, obliczonego na dłuższą metę.

Trzeba skończyć z metodą życia z dnia na dzień i łatania dziur, które masowo powstają.

Dziś laik nawet wie, że kryzys nie jest objawem przemijającym, jak to starały się organa półoficjalne zasugestjonować opinji.

Już w r. 1924 pisał Roman Dmowski, że musimy być przygotowani na zupełny przewrót w Europie. Głos jego jak i głosy podobnych umysłów były zbywane milczeniem.

I kiedy rok 1928 wykazał prawdziwość tej tezy u nas, t. z. „radosna twórczość" rozwijała pełne żagle swej spontanicznej działalności.

Dzisiaj pod wpływem konieczności wracamy do wskazań b. ministra skarbu Żdziechowskiego, który ustalał budżet Polski na 2 miljardy i to na długie lata.

Dziś są robione oszczędności na gwałt, bo życie wykazuje, że Polska 3 miljardowego budżetu wytrzymać nie może. Złudzeniami, że konjunktura po żniwach może sytuację poprawić, nie należy się łudzić. Konieczności państwowe tak już przeszły możliwości finansowe skarbu, że żadna konjunktura zwłaszcza żniwna nie poprawi sytuacji i nie zapobiegnie kryzysowi.

Rozbudowana bowiem machina państwowa wymaga dużej obsługi i „naoliwiania". Toteż wymagany jest program i w tej dziedzinie. Należałoby zwrócić uwagę na urzędniczki zatrudnione po urzędach. Redukcje powinny w pierwszym rzędzie dotknąć te panie, których mężowie wystarczającą mają pracę na utrzymanie domu.

Plan finansowy nie może być kierowany losem, lecz musi wyprzedzać wypadki.

W nieskończoność nie można tylko oszczędzać na urzędnikach.

Wypracowany plan finansowy musi objąć szerokie pole oszczędnościowe. Musi objąć rozmaite fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne w poszczególnych ministerstwach — a wszystko z myślą, że budżet Polski nie może narazie więcej wynosić jak 2 miljardy złotych.

Echa tygodnia z kraju

Szczegóły zarządzenia Rady ministrów w sprawie zniesienia dodatków urzędn. Obniżenie uposażeń inwalidów.

Dotychczas uposażenia inwalidów nie były zniżone. Teraz zaś inwalidzi otrzymają na 1 lipca ostatnie uposażenie w dotychczasowej wysokości. Na 1. sierpnia będą wprowadzone już zniżki.

Inwalidzi pobierają dwojakie dodatki — jeden, ogólny, dla inwalidów i rodzin po poległych, a drugi dla inwalidów szczególnie poszkodowanych. Otóż ten pierwszy dodatek zostanie od 1-go sierpnia całkowicie skasowany wskutek czego zniżka poborów inwalidów będzie się wahała od 9,3 do 12 procent, podczas gdy druga kategorja inwalidów otrzyma pobory, obniżone od 7—10 procent.

Bliższe informacje, dotyczące zarządzenia Rady ministrów w sprawie skasowania dodatków specjalnych, stwierdzają, że całkowicie zostały zniesione dodatki — budowlany, stołeczny, który dotyczy specjalnie pracowników państwowych i wojskowych w Warszawie i który spowoduje skreślenie 20 proc. poborów, oraz katastralny dla personelu służby katastralnej w Małopolsce i Wielkopolsce.

Na razie zostanie jedynie zachowany t. zw. dodatek ekonomiczny dla żon i rodzin pracowników. Natomiast t. zw. dodatek kresowy, dotyczący Śląska, m. Białej i Gdyni, Helu oraz powiatu morskiego, będzie zarówno dla wojska jak i cywilnych zniżony o 50 proc.

Zwraca uwagę, że zarządzenie to zostało wydane dopiero po wyborach w Płocku.

Podwyżki opłat paszportowych.

Jak słychać, opłaty paszportowe zagraniczne zostaną podwyższone. Opłata jednorazowa, która wynosiła dotąd 100 zł. zostanie podwyższona do 200 zł., a paszporty wielokrotne z 200 zł. na 300 zł.

Zarządzenie takie ma wyjść w najbliższym czasie. Ma ono w zasadzie tendencję wstrzymania od wyjazdu zagra-

nicę, co teraz wobec kryzysu powszechnego jest i tak utrudnione, jeśli nie udaremnione całkowicie.

Czyżby nowe koncesje kolejowe?

W kołach kolejowych mówią, że konsorcja finansowe francuskie zwróciły się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie koncesji na budowę nowych linij kolejowych w Polsce. Projektowane są linje: Lublin — Zamość, Kalisz — Włocławek, Toruń — Sierpc, Brodnica — Płock.

Rokowania finansistów francuskich z naszemi czynnikami kolejowemi mają się niebawem rozpocząć.

Pomnik Mieszka I-go w Cieszynie.

W ubiegłą niedzielę uroczystości cieszyńskie z okazji odsłonięcia pomnika Mieszka I-go, zjazdu muzeologów oraz święta sokołów, miały przebieg niezwykle imponujący. Już od soboty gmachy publiczne i prywatne udekorowane zostały flagami o barwach narodowych. Na uroczystość przybyło około 15.000 osób ze wszystkich stron Polski. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościołach obu wyznań, poczem w sali Rady Miejskiej nastąpiła inauguracja zjazdu muzeologów, na który przybyło około 30-tu delegatów. Obrady otworzył prezes dyrektor Kopera z Krakowa. Po przemówieniach powitalnych uczestnicy zjazdu udali się do gmachu muzeum miejskiego, gdzie uroczystego otwarcia muzeum dokonał wicewojewoda śląski, dr. Saloni. Równocześnie wokół wzgórza, na którem stanął pomnik założyciela Cieszyna, zebrały się tysiączne tłumy publiczności, delegacje organizacyj, związków i t. d. Po przemówieniach burmistrza Michejdy nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika, będącego dziełem prof. Raszki. Zkolei odbyła się defilada oddziałów wojskowych, Sokoła, organizacji Przysposobienia Wojskowego i młodzieży szkolnej przed przedsawicielami władz. Zwracały uwagę delegacje Sokoła z Czeskiego Śląska, prowadzone przez prezesa dr. Wolfa i posła Buzka, tudzież delegacje Polaków z raciborskiego. W godzinach popołudniowych odbyły się popisy sportowe Sokoła i również kontynuowano obrady zjazdu muzeologów polskich. Wieczorem zespół opery katowickiej odegrał „Halkę" Moniuszki.

Sprawy zagraniczne w echu tygodnia

Stany Zjednoczone.

Waszyngton

Memorjał Hoovera i jego wrażenie w Europie.

Ogłoszony memorjał prez. Hoovera, który zadecydował odroczyć spłatę długów i odszkodowań wojennych wraz procentami na jeden rok, poczynając od 1. lipca, pod warunkiem, że na to moratorjum zgodzą się wszystkie państwa wierzycielskie — wywołał w całej Europie olbrzymie wrażenie.

Najbardziej zadłużonemi państwami w Stanach Zjednoczonych są Niemcy, potem Francja, wreszcie Anglja. Ponieważ jednak Anglja wpłaca Ameryce 33 milj. f. szt. nie swoje, ale odebrane od Niemiec i Francji, Francja zaś również płaci Ameryce z sum, uzyskanych od Niemiec — przeto pięknie brzmiąca „pomoc Europie" w praktyce sprowadza się tylko do pomocy Niemcom.

Europa nic na tem odroczeniu nie wygra, Francja zaś straci, bowiem pod protekstem „powszechnego moratorjum" Niemcy przestaną jej wpłacać i te drobne sumy, które dotychczas wpływały.

Ponieważ jednak Ameryka nie odracza Niemcom spłat w celach idealnych —tylko po to, aby wzrosła ich prywatna „pozaodszkodowawcza" wypłacalność, zwłaszcza wobec blisko 7 miljardów dolarów ulokowanych w przemyśle niemieckim przez Amerykę — przeto to ekonomiczne wzmocnienie się przemysłu niemieckiego godzi w te wszystkie państwa, dla których przemysł niemiecki jest groźny, a więc i w Polskę.

Prez. Hoover po ogłoszeniu memorjału wyjechał do swej posiadłości wiejskiej.

Nasuwają się z tego powodu wnioski, że pierwszy akt wystąpienia Ameryki w sprawie długów wojennych jest skończony.

Rozważania nad propozycją Hoovera.

Rząd amerykański mówi: gotów jestem odroczyć należne mi z tytułu państw sojuszniczych spłaty na jeden rok pod warunkiem, że państwa wierzycielskie uczynią to samo wobec Niemiec.

Jednocześnie wszakże prezydent Hoover przypomina, że spłata tych długów (angielskich, francuskich, włoskich) nie jest uzależniona od spłat niemieckich. Kwestja odszkodowań — pisze w swym memorjale — należy do problematu czysto europejskiego, z którym „Ameryka nie ma nic wspólnego".

W tym względzie przeto stara teza amerykańska pozostaje niewzruszona.

I w innym także: Hoover występuje kategorycznie przeciwko wszystkim projektom, domagającym się skreślenia przez Amerykę długów państw sojuszniczych. I dodaje: nie damy się wciągnąć „do dyskusji nad problematami czystc europejskiemi".

Jak widzimy, Ameryka nie łudzi Europy, proponuje ona dość zwykłą, w czasach przesileń gospodarczych, operację kredytową. Nic więcej.

Nie rozumiemy tedy, w jaki sposób „Temps" paryski mógł się tu dopatrzec możliwości „zupełnie nowej polityki ze strony Stanów Zjednoczonych".

Inaczej telegram londyński rysuje opinję „politycznie miarodajnych" kół angielskich. W otoczeniu Mac Donalda i Hendersona „panuje raczej rozczarowanie", albowiem „oferta Hoovera uchyla wszelkie nadzieje na resztę (?) spłaty długów". Zawieszenie spłat na jeden rok nie zmienia sytuacji zasadniczo. Po roku trzeba będzie płacić ratę podwójną.

Oferta prezydenta Hoovera — czytamy dalej w tym obrazie opinji angielskiej — nie podnosi zdolności płatniczych Niemiec w formie trwałej; stanowi chwilowe odciążenie jednego skrzydła gospodarczego Niemiec po to, aby skoncentrować wysiłki na drugiem skrzydle, na którem Ameryce więcej zależy. Idzie o to, aby Niemcy mogły spłacać olbrzymie długi, zaciągnięte w Ameryce na cele inwestycyjne Idzie o to, aby ułatwiać Niemcom wypłacalność wobec wierzycieli amerykańskich; idzie o dalszą możliwość kredytową Niemiec.

Krótko mówiąc: w Londynie utrzymuje się, że Ameryka działa teraz wyłącznie w obronie własnej, że wcale się nie troszczy o interesy europejskie „same w sobie".

O tem, jak przyjęto w Berlinie propozycje amerykańskie, nie mamy jeszcze dokładniejszych wiadomości. Doraźnie ciekawy jest ten wniosek niemiecki, iż oferta Hoovera „w niczem nie ogranicza możliwości dalszej akcji, zmierzającej do rewizji planu Younga". Gdyby istotnie tak się rzeczy miały, to oliwa amerykańska niewieleby uspokoiła fale europejskie, wzburzone rozpędem rewizjonistycznym Niemiec.

Godzi się zaznaczyć, że, wbrew różnym przypuszczeniom, Ameryka nie wiąże ulg w spłacie długów ze sprawą zmniejszenia zbrojeń europejskich. Memorjał Hoovera coś wprawdzie wspomina o konferencji rozbrojeniowej, ale najwyraźniej w sensie platonicznym, tak drogim szerokiej opinji publicznej.

Koniec końców zdaje się, że po pierwszym paroksyzmie entuzjazmu ludzie, wziąwszy kredkę do ręki, przyjdą do spokojniejszych wniosków. A wtedy okaże się, że w sytuacji zasadniczej nic się nie zmieniło. Tyle tylko, że

Brueningowi trudno będzie, od lipca r. b. do lipca r. p., grozić światu perspektywą jakiejś dyktatury w Niemczech, odraczającej wogóle spłatę wszelkich długów, nawet inwestycyjnych, i rozpoczynającej okres awantur międzynarodowych.

W tej sytuacji zasadniczej zmieniłoby się dużo jedynie wtedy, gdyby — jak się wyraża wspomniany wyżej „Temps" — polityka amerykańska w Europie „przyniosła, oprócz ulg w ciężarach Niemiec, rękojmię natury duchowej i politycznej, bez których niemożliwa jest konsolidacja europejska". Przed kilku dniami pisał Bernus: „Francja nie może dawać pieniędzy narodom, które walczą z istniejącemi traktatami. Należy bezwarunkowo skorzystać z siły, jaką posiada Francja w postaci pieniędzy, i użyć ich na dobro ogółu, którem jest pokój i bezpieczeństwo". Gdyby tak samo przemawiano w Ameryce, to w Europie nastąpiłaby szybko poprawa, nawet bez amerykańskich ofiar pieniężnych, (których nie należy utożsamiać z usługami, z tranzakcjami pieniężnemi). Bo siła głosu amerykańskiego jest naprawdę potężna, jeśli nie wręcz wszechpotężna.

Na to wszakże trzebaby zupełnego zwrotu w polityce amerykańskiej. Aż do udziału w Lidze narodów! Prezydent Hoover zaś wyraźnie ogłasza: „z problematem czysto europejskim Ameryka nie ma nic wspólnego"

Francja — Paryż

Prasa francuska o moratorjum Hoovera.

Prasa paryska ocenia wystąpienie Hoovera, jako niezwykle doniosłe. „Matin" stwierdza, że 3 miljardy franków, otrzymywane dotychczas od Niemiec, teraz należy uważać za stracone. Jest to w życiu gospodarczem Francji wyrwa niepowetowana. Odbije się to przedewszystkiem nad odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów francuskich.

Pertinax w „Echo de Paris", w długim artykule rozstrząsa wystąpienie Hoovera, które określa jako w najwyższym stopniu nie „correct". Przed tak decydującym krokiem, daleko wybiegającego poza plan Younga, Hoover powinien porozumieć się ze wszystkiemi państwami wierzycielskiemi, a przedewszystkiem Francją. Pertinax oświadcza, że plan Younga powinien być wykonany w całej rozciągłości, po owym zaś roku moratorjum Francja powinna otrzymać stosowną rekompensatę. W tym celu powinna być zwołana niezwłocznie konferencja międzynarodowa.

„Ere Nouvelle" stwierdza, że „memorjał Hoovera staje w niedopuszczalnym rozdźwięku z planem Younga i musi nastąpić międzynarodowa wymiana poglądów, która tę sprzeczność usunie.

„Action Francaise" publikuje płomienny artykuł Leona Daudet'a, w którym określa wystąpienie Hoovera, jako wbicie Francji noża w plecy. Okoliczności zaś tego wystąpienia powinny wywołać rumieniec wstydu na twarzy każdego Francuza. Ameryka bowiem przesądza los odszkodowań niemieckich bez udziału najbardziej w tej sprawie zainteresowanego narodu, który największe w wojnie złożył ofiary. Rola Francji jest dziś w Europie tak nikła, że jej sprzeciw nie będzie miał w sprawie kombinacji amerykańsko - niemieckiej żadnego znaczenia. „Co za sromotny widok" — woła Daudet. „Francja, która jako monarchja rządziła światem, dziś doprowadzona jest do tego, że straciła w Europie rację bytu"!

Anglja — Londyn

Jak zareagowała Anglja na memorjał Hoovera.

Propozycja prezydenta Hoovera wywarła w Londynie niewątpliwie wielkie wrażenie czego dowodem była przedewszystkiem giełda, która zareagowała poważną, aczkolwiek nie przesadną zwyżką kursu papierów. Niemiecka pożyczka reperacyjna stała w piątek 66; wczoraj podniosła się na 74. Tak samo inne niemieckie papiery. Amerykańskie akcje przemysłu stalowego oraz wszystkie akcje naftowe, doznały również poważnej zwyżki. Także polska pożyczka stabilizacyjna skorzystała na ogólnej konjunkturze i podniosła się o półtora punktu powyżej 75. Przy tem wszystkiem jednak city londyńska wykazuje tendencję ostrożną, uważając, że nie należy się zbyt daleko angażować, dopóki stanowisko Francji nie jest wyjaśnione. Przekonanie, że klucz całej sytuacji leży w Paryżu, jest w Londynie powszechne. Coprawda, większość prasy przyznaje, że akcja Hoovera wymaga, aby Francja zrezygnowała z korzyści, płynących z odszkodowań, czego trudno jest oczekiwać, a nawet wymagać od Francji, która, wyniszczona przez wojska niemieckie, posiada pełne moralne prawo korzystania z odszkodowań dla pokrycia kosztów odbudowy zniszczonych okolic. Mimo to jednak prasa wywiera pewien nacisk na Francję, odgradzając się równocześnie od akcji Hoovera, jako nie dotyczącej bezpośrednio Wielkiej Brytanji, która nic nie tracąc, nic też nie zyskuje, tylko pośrednio korzysta z akcji Hoovera, o ile w jej wyniku nastąpi ogólna poprawa Co do tego, opinja brytyjska jest nastrojona raczej pesymistycznie, uważając, że wprawdzie efekt psychologiczny posunięcia Hoovera jest korzystny, ale dla trwałej poprawy jest to niedostateczne. Propozycja Hoovera powinna być pierwszym krokiem, po którym powinny nastąpić dalsze. Jeden rok moratorjum uważany jest za niedostateczny, a rewizja długów, którą Hoover narazie odrzuca, uważana jest dla radykalnej poprawy za niezbędną.

Italja — Medjolan

Entuzjazm Włochów dla Paderewskiego.

Medjolan przyjmował Paderewskiego z niebywałem entuzjazmem. Pomimo lata teatr „La Scala" wypełniony był po brzegi. Wchodzącego mistrza powitano długotrwałemi oklaskami, Paderewski grał z orkiestrą swój koncert „in la minor", oraz wykonał szereg utworów Chopina. Owacjom nie było końca. Niedzielna prasa medjolańska zamieszcza sprawozdania, stwierdzające, że koncert największego żyjącego pianisty był jego prawdziwym tryumfem.

Hiszpanja — Madryt

Protest Biskupów hiszpańskich

Dnia 17. b. m. rano biskup Madrytu — Alcala, Msgr. Eijo y Garay, był przyjęty przez prezydenta prowizorycznego rządu Alcala Zamora, któremu wręczył protest, podpisany przez wszystkich biskupów hiszpańskich, i datowany w Rzymie w dn. 3 b. m. Protest zaczyna się od przypomnienia listów pasterskich, w których poszczególni biskupi wezwali swych wiernych do okazywania szacunku i posłuszeństwa nowoutworzonym rządom republikańskim i w których przypomnieli obowiązek współpracy nad utrwaleniem pomyślności ogólnej i pokoju społecznego. W dalszym ciągu biskupi protestują przeciwko pewnym zarządzeniom rządowym, zadającym gwałt odwiecznym prawom Kościoła katolickiego w Hiszpanji. Dokument wyjaśnia cały szereg antykościelnych dekretów rządu i w szczególniejszy sposób protestuje przeciwko spaleniu kościołów, klasztorów i pałaców biskupich, żądając nietylko odbudowania zniszczonych objektów, lecz zadośćuczynienia za dokonane przytem gwałty i świętodradztwa. Memorjał kończy się przypomnieniem, że rząd prowizoryczny obiecał uszanować wszelkie prerogatywy Kościoła, i prośbą, by władze poniechały zarządzeń, które zostały wyszczególnione w proteście.

Ze Śląska.

Przygotowania do wysyłki dzieci śląskich i młodzieży polskiej z Niemiec na kolonje wypoczynkowe.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech wysłało na kolonje letnie w miesiącu maju i czerwcu br. stosunkowo dużą ilość dzieci. Najbardziej ożywioną pracę rozpocznie Towarzystwo dopiero w miesiącach lipcu i sierpniu. W okresie tym, w pierwszych dniach obu miesięcy około 6.000 dzieci ze Śląska i 4.000 dzieci polskich z Niemiec przesunie się przez centralny punkt zborny w Katowicach, rozjeżdżając się na wywczasy w różne strony kraju.

Obecnie wspomniane Towarzystwo przygotowuje się intensywnie do wypełnienia tak odpowiedzialnej pracy. Główny Komitet wysyłkowy, korzystający z usług biur Z. O. K. Z., ustala w porozumieniu z lokalnemi komitetami przyjęć termin wysyłki i ilość wysłanych dzieci, marszruty kolejowe i t.d. Lokalne Komitety, których liczba sięga powyżej 200-tu, złożone z przedstawicieli społeczeństwa w miejscowościach, gdzie będą spędzać wywczasy wakacyjne dzieci śląskie i dzieci rodaków naszych z zakordonu, przygotowują odpowiednie lokale, zasoby materjalne i t. d.

Główny punkt wysyłkowy w Katowicach mieści się, jak w latach ubiegłych, w szkole powszechnej przy ulicy Stawowej. Oczywiście, przyjęcie kilku tysięcy dzieci w ciągu paru dni, przywitanie, odżywienie, rejestracja i segregowanie wymagają wielkiego nakładu umiejętnie zorganizowanego wysiłku, przeto prawdziwą pomocą w działalności Towarzystwa okazał się Komitet Pań, który w zakres swych obowiązków przyjął pracę gospodyń.

Wszystkie dzieci, które spędziły maj i czerwiec na wywczasach kolonijnych, organizowanych przez Towarzystwo, wracały do domu niechętnie, z żalem żegnały swych opiekunów i nowych przyjaciół, wzmocnione na siłach, (każde z nich przybrało na wadze conajmniej 3 klg.), wzbogacone większą znajomością i miłością Ojczyzny. Towarzystwo troszczy się, by akcja kolonijna w okresie największego jej rozrostu, t. j. w miesiącach lipcu i sierpniu przyniosła niegorsze wyniki. Zwłaszcza wdzięczne zadanie leży w odniesieniu dzieci polskich z Niemiec, które, wychowując się przeważnie w hakatystycznych środowiskach, mają świadomość narodową częstokroć silnie przygasłą i język ojczysty znają słabo.

Teatr Polski, Katowice

W sobotę, dnia 27. bm. premjera farsy *„Hulla di Bulla“*, której reżyserja p. Ryszkowskiego wycieniowała przepysznie każdy odcień: dowcipu i komizmu figur, groteskowych sytuacyj wartkich w tempie scen.

Grają wybornie pp.: Wernicz, Grzębska, Grolicki, Zbyszewski, Puchalski, Jastrzębski, Jędrzejowska, Galińska, Bielecki, Zastrzeżyński, Toak, Rylski, Brandt, Pawłowski, Skolimowski, Loedl, Karasiński i Szajkiewicz. Farsa ze względu na groteskę o *„królu filmowym“* znanym i nam o „królu Abdulahu“ niewątpliwie zbudzi dużą wesołość i powodzenie.

——:o:——

R e p e r t u a r:

Środa, dnia 24 bm.: „Uprowadzenie z Seraju“ występ Bandrowskiej o godz. 20.

Czwartek, 25 bm.: „Wesoła Wdówka“ o godz. 20.

Piątek, 26 bm.: „Rigoletto“ o godz. 20

Sobota, 27 bm.: „Hulla di Bulla“ premjera o godz. 20.

Niedziela 28. bm.: „Krysia Leśniczanka“ o godz. 15.30.

Niedziela 28. bm.: „Hulla di Bulla“ o godz. 20.

Poniedziałek, 29. bm.: „Nieuchwytny“ o godz. 15.30.

Poniedziałek, 29. bm.: „Wesoła Wdówka“ o godz. 20.

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

— On nam wszystkim może narobić nieszczęścia — ciągnął pan burmistrz.

— Powiedz mu pan prezydent, niech nie robi, bo inaczej kijem go wygrzmocę, ja stary! — rzekł, trzęsąc się z gniewu, nauczyciel.

Pan burmistrz oniemiał i pilnie patrzał na moją matkę: czy ona nie zechce ująć się za kasjerem? Ale matka kiwała głową, zapewne z żalu nad zaślepieniem nauczyciela, który nie umiał ocenić nadzwyczajnego patrjoty.

Anim się spostrzegł, jak w duszy zarysował mi się niejasny obraz człowieka z chaty za polami. Niechętne wzmianki Łukaszowej, obawy pana burmistrza, czy kto nie podsłuchuje pod oknem, gonitwa na rynku, a nadewszystko dziwne zachowanie się pana Dobrzańskiego i milczenie mojej matki, wszystko to nasuwało mi tysiące pytań. Kim jest i co robi ten człowiek, z którym postępują jak z niebezpiecznem zwierzęciem? Jeżeli wolno chłopcom rzucać za nim kamieniami, więc musi to być zły człowiek, a więc dlaczego starsi nie oddali go do więzienia?

Im częściej myślałem o nim, tem silniej ważyły się we mnie dwa uczucia — strachu i ciekawości, sprawiając mi wielką mękę. To też, ile razy miałem trochę wolnego czasu, przypasawszy swój pałasz, wykradałem się w kierunku odludnej chaty. Co prawda z początku nawet nie marzyłem, aby dojść do niej zbyt blisko; Przełaziłem płoty naszego ogrodu, docierałem do olszyny, później przechodziłem bagno, wreszcie błądziłem już po krzakach, przylegających do chaty. Niekiedy spostrzegłszy, jak blisko jestem złego człowieka, a jak daleko do domu, drętwiałem z przerażenia — i uciekałem w stronę miasteczka, do ludzi. Stopniowo jednak oswoiłem się z nową miejscowością i czułem coraz większą ciekawość obejrzenia chaty.

Z każdym dniem poznawałem ją lepiej. Stała ona w dzikiej okolicy, o paręset kroków od bocznej drogi, kręto biegnącej przez pola. Otaczały ją krzaki gęste i wysokie, pełne ptaków i gniazd, tudzież głębokie i zarosłe wąwozy, o ścianach stromych i poszarpanych. Częstokroć nad głową zaszumiało mi stado kuropatw, albo z pod nóg wyrywał się zając. W wilgotnych zaklęsłościach spotykałem węże, a w ścianach wąwozów ciemne otwory jam lisich. Krążąc w pewnej odległości od chaty, obszedłem ją naokoło. W jednem miejscu uderzył mię cichy, lecz ciągły szelest, z bijącem sercem podkradłem się bliżej i ujrzałem strumień wody, prędko biegnący po łożysku z wapiennych kamyków

Bałem się, alem postąpił jeszcze kilkadziesiąt kroków. Ściany wąwozu zniżały się w tem miejscu, wreszcie znikły. Dotarłem do małego zagłębienia, skąd wypływał strumień, kipiący jak woda w garnku. Rosła tu dziewanna, wyższa ode mnie. Ścisnąłem pałasz mocno, postanowiwszy uciekać za najmniejszym szmerem, i — zanurzyłem się między badyle. Po małej chwilce dziewanna zmalała; podniosłem głowę i zobaczyłem chatę. Stała na opoczystem wzgórku, oblana ciepłemi potokami słońca; przed nią leżało mnóstwo zaczętych i dokończonych koszów, między któremi przechadzał się kulawy bocian. Ze ścian oddawna odpadło wapno, szczeliny między deskami były zamazane kruszącą się

Z Mikołowa i okolicy

Echa demonstracyj bezrobotnych.

Sobotnia demonstracja w naszem mieście była wywołana przez napływ elementu komunistycznego, które chciały pchnąć masę bezrobotnych do gwałtownych występów.

Na dobro naszych bezrobotnych zapisać należy ich spokojne zachowanie się. W uznaniu tego faktu powinny obficiej płynąć datki na bezrobotnych. Ulżyjmy nędzy!

Na gościnnych występach.

Podczas ostatnich demonstracyj w Mikołowie zabrała policja pod swoją opiekę Wilhelma i Emila Brandysa z Łazisk i Wiśniewskiego z Wyrów, przeszkadzając im w gościnnych występach komunistycznych na tutejszym terenie.

Przedstawienie rewjowe.

Dnia 29. VI. 1931 r. odbędzie się w Mikołowie w sali Hotelu Polskiego o godz. 8-mej wieczorem przedstawienie Rewjowe z udziałem artystów Katowickiego teatru letniego. Bilety w cenie od 0,50 gr. do 2,00 zł. do nabycia w lokalu T. C. L. i przy kasie teatru. Czysty dochód przeznaczony na T. C. L.

— Wystawa prac ręcznych i rysunków uczennic miejsk. Gimnazjum Żeńskiego.

Wystawa prac ręcznych i rysunków uczennic miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie otwartą będzie w dn. 27. i 28. czerwca (w sobotę i niedzielę) od godz. 8-ej do 18-ej.

Dyrekcja gimnazjum prosi obywateli miasta Mikołowa i okolicy o łaskawe zwiedzenie wystawy. Wstęp 20 gr. na cele samopomocy uczennic.

Wystawa prac uczniowskich.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przy Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej dnia 27. czerwca od godziny 10-tej przedpołudniem do godziny 19-tej wieczór odbędzie się pierwsza wystawa uczniowskich prac. Wstępu żadnego się nie płaci. Kierownictwo uprzejmie zaprasza P. T. Publiczność, Cechy oraz zainteresowanych szefów i mistrzów.

Tow. Śpiewu „Harmonja" w Mikołowie.

W środę, dnia 1. lipca o godz. 7 popołudniu odbędzie się w lokalu związkowym

Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Ze względu nadzwyczaj ważnych spraw jak najliczniejsza ilość członków koniecznie pożądana.

O ile pożądana ilość członków prawomocna do uchwał w oznaczonym czasie nie będzie obecna odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Goście na zebraniu mile widziani.

Powiatowe zawody lekkoatletyczne w Mikołowie.

Dnia 14. czerwca b. r. staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Pszczynie przy pomocy Miejskiego Komitetu w Mikołowie odbyły się zawody lekkoatletyczne i gry sportowe na Stadjonie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Mikołowie.

Uczestników do zawodów zgłosiło się 130, którzy przed zawodami zostali zbadani przez lekarza p. Dr. Wientzka z Mikołowa.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. por. Konopackiego — rolę sędziów objęli prof. pp. Gola, Węgrzyn, Witek, Ostałowski — mając do pomocy p. podoficerów Kadry W. F. i P. W.

W skład zawodów wchodził: dla mężczyzn pięciobój (skok wdal, wzwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, bieg 100 m.).

dla kobiet: trójbój (bieg 60 m. skok wdal, rzut dyskiem).

Nadto dla drużyn męskich sztafeta 4x100 m.

Gry drużynowe dla męskich zespołów: Koszykówka;

Gry drużynowe dla żeńskich zespołó: Siatkówka.

Ponadto odbyły się zawody indywidualne, na które składały się: bieg 100 m., bieg 3000 m. skok wdal, skok wzwyż, skok o tyczce, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem.

---

gliną, okienka w niektórych miejscach, zamiast szyb, zasłonione były pęcherzem.

Na zczerniałych ze starości drzwiach bielił się jakiś wyraz, napisany dużemi literami i nieco zatarty. Wpatrzyłem się uważniej i przeczytałem: „Szpieg".

W tej chwili bocian, spostrzegłszy mnie, opuścił ku ziemi skrzydła i gniewnie zasyczał. Rzuciłem się bez pamięci wtył i po kilkuminutowym biegu znalazłem się wśród dobrze znanych krzaków. Niebawem wróciłem do domu, nie chwaląc się przed nikim, gdzie byłem i com widział. Zaprzestałem nawet chodzić w tamtą stronę.

* * *

Upłynęło półtora roku, i nadeszła zima, krótsza niż zwykle, lecz cięższa. W listopadzie chwyciły tęgie mrozy, a w grudniu spadły tak duże śniegi, że dokoła naszego domu utworzył się biały wał. Walek niekiedy do południa pracował nad rozkopywaniem drogi.

Pewnego dnia zerwała się straszna zawiejka. Pan Dobrzański ani z rana ani popołudniu nie był na lekcji, i od nas nikt nie chodził do miasteczka. Wicher jęczał we wszystkich kątach domu, miałki śnieg zasypywał ogień w kuchni, powietrze było pełne białych tumanów. Około czwartej spadła na ziemię ciemność, wyło jeszcze żałośniej, śnieg bił w okna jeszcze gwałtowniej. Czasami wszystko milkło, ginęły tumany w powietrzu, rozsuwały się obłoki na niebie, a wtedy można było widzieć, że śnieg zasypał już płoty.

W jednej z takich chwil wyglądałem przez okno, wychodzące na ulicę, i nagle — zobaczyłem za szybą jakiś przedmiot. Wytężyłem wzrok. Na ławce, tuż pod oknem, siedział człowiek ze zwieszoną głową. Był ubielony śniegiem, który na wierzchu czapki i na ramionach skupił się w małe stożki.

Serce ścisnęło mi się na ten widok. Pobiegłem do kuchni i dałem znać mamie, że pod naszą ścianą śnieg zasypuje podróżnego. Matka z początku nie wierzyła mi, lecz wyjrzawszy oknem, wysłała czemprędzej Walka, ażeby sprowadził biedaka do kuchni.

— Może on już zmarzł?... — pytałem niespokojnie, trzymając się matczynej sukni.

Po kilku minutach w sieni rozległy się stąpania i szelest, jakgdyby się kto otrzepywał. Do kuchni wszedł Walek z podróżnym.

Był to ogromny człowiek, w krótkim łatanym kożuszku i wysokich butach. Gdy zdjął czapkę, ukazały się włosy białe jak mleko. Zwolna postąpił na środek kuchni i stał milcząc.

Gospodyni rzuciła na komin łuczywo. Płomień buchnął silniej i oświetlił twarz podróżnego. W tej chwili matka moja cofnęła się ku drzwiom jadalnego pokoju, a stara Łukaszowa, pilniej przypatrzywszy się gościowi, mruknęła z gniewem:

— Brakowało go tu... Jeszcze na nas nieszczęście sprowadzi — przeklęty...

Teraz i ja go poznałem. To był on: postrach i przedmiot nienawiści całego miasteczka, człowiek z samotnej chaty.

Przybysz spostrzegł, co się koło niego dzieje, i odezwał się cichym głosem do matki:

— Niech się pani nie gniewa, żem usiadł pod oknem, ale burza tak mnie zmęczyła, żem nie mógł iść dalej. Skostniałem z zimna...

W zawodach osiągnięto następujące wyniki:

Pięciobój.

Do pięcioboju stanęło 8 zespołów (3 Hufce szkolne, 5 oddziałów P. W. pozaszkolne.

1. Hufiec Seminarjum w Pszczynie 313 pkt., 2. Hufiec Gimnazjum w Mikołowie, 254 pkt., 3., Hufiec Gimnazjum w Pszczynie, 235 pkt.

Oddziały P. W. pozaszkolne.

1. Związek Strzelecki w Pszczynie 232 pkt., 2. Oddział P. W. Orzesze 224 pkt., 3. Oddział P. W. Tychy, 168 pkt.

Sztafeta 4 x 100.

Zespołów zgłoszonych 13.

1. Hufiec Seminarjum w Pszczynie 51. 1/5 s., 2. Hufiec Seminarjum w Pszczynie II., 51. 2/5 s., 3. Oddział P. W. Orzesze, 54 s.

Koszykówka.

Zgłoszonych zespołów 7.

1. Hufiec Gimnazjum Państwowego w Mikołowie. 2. Związek Strzelecki w Pszczynie, 3. Hufiec Seminarjum Państwowego w Pszczynie.

Zawody indywidualne.

Bieg 100 m.

1. Krawczyk Edward Huf. Sem. w Pszczynie, 12. 1/5 s., 2. Woźnikowski Leon, Huf. Sem. w Pszczynie 13 s., 3. Frach Herbert, Huf. Sem. w Pszczynie 13. 1/5 s.

Bieg 3000 m.

1. Szafraniec Paweł, Oddział P. W. Orzesze 10 m. 20. 4/5 s., 2. Duży Jerzy, Oddział P. W. Czułów 10 m. 31. 1/5 s., 3. Kolarczyk Ryszard, Związek Strzelecki w Pszczynie.

Skok wdal.

1. Krawczyk Edward Huf. Sem. Pszczyna, 5 m. 80 cm., 2. Uszok Emanuel Huf. Sem. Pszczyna, 5,67 m., 3. Włoczka Alojzy, Oddział P. W. Orzesze, 5,66 m.

Skok wzwyż.

1. Krawczyk Edward, Huf. Sem. Pszczyna, 159 cm., 2. Uszok Emanuel, Huf. Sem. Pszczyna, 154 cm., 3. Pukowiec Rudolf, Huf. Sem. Pszczyna 149 cm.

Skok o tyczce.

1. Włoczka Alojzy, Oddział P. W. Orzesze 2,70 m., 2. Przyłóg Piotr, Huf. Sem. Pszczyna, 2,60 m., 3. Wilk Jan 2,50 m.

Pchnięcie kulą.

1. Pustelnik Bruno, Huf. Sem. Pszczyna, 9,29 m., 2. Włoczka Alojzy, Oddział P. W. Orzesze, 8,55 m., 3. Szendera Zw. Strzel. Pszczyna, 8,63 m.

Rzut dyskiem.

1. Pustelnik Bruno, Huf. Gim. Pszczyna, 29,97 m., 2. Włoczka Alojzy, Oddział P. W. Orzesze 27,52 m., 3. Szendera Ernest, Zw. Strzel. Pszczyna 26,37 m.

Rzut oszczepem.

1. Włoczka Alojzy, Oddział P. W. Orzesze, 43.58 m., 2. Klachacz Józef, Huf. Gim. Mikołów, 40.37 m., 3. Filipek Józef, Huf. Gim. Mikołów, 37,17 m.

Konkurencje kobiece.

Trójbój kobiet.

1. Hufiec Gim. Żeńskiego Pszczyna, 90 pkt., 2. Oddział P. W. Kobiet Podlesie, 69 pkt.

Siatkówka.

1. Huf. Gimn. Żeńskiego Pszczyna, 2. Odział P. W. Podlesie, 3. Oddział P. W. Kobiet Mościska.

Po zakończeniu zawodów Burmistrz Miasta Mikołowa p. poseł Koj wręczył zwycięskim drużynom i zawodnikom nagrody i po przemówieniu do zawodniczych drużyn, zawodnicy rozjechali się.

Wizyta u p. Hajduka.

Nieznani „panowie" złożyli w biurze p. W. Hajduka w Mikołowie nieproszoną wizytę i zabrali na dowód swego pobytu 2 maszyny do pisania. Jedna była marki „Underwood" wartości 1000 zł., druga „Mercedes" wartości 400 zł. Oprócz tego zabrali pudło z przyborami rysunkowemi i suwak do liczenia ogólnej wartości 1.600 zł. Poszkodowany wyznaczył nagrodę na odnalezienie straconych rzeczy.

Zguba się znalazła.

Swego czasu donosiliśmy o skradzeniu wózka wartości 150 zł. i o obiecanej nagrodzie przez jego właściciela.

Dnia 18 bm. wózek znalazł się na targu w Kuźnicach. „Chwilowym" właścicielem okazał się niejaki Usar. Ciekawe, kto dostanie nagrodę?

Też zguba!

P. Franke Rozalja zgubiła — kwit! Zmartwiona udała się o pomoc na posterunek policji. Biedaczka nie podała tylko jak ten kwit wyglądał i za co został wystawiony?

Sportowcy.

Dzielnych sportowców w rzucaniu kamieniami na policję niejakich Pawlusia Jabłeka i Gucia Kałużę wzięto na dłuższy trening do tutejszego aresztu.

Targ i jarmark.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środe dnia 1. lipca rb., jarmark zaś w czwartek, dnia 2. lipca rb.

Przyrodolecznictwo, jego istota i działanie

W ostatnich czasach widzimy u publiczności znaczne zainteresowanie przyrodolecznictwem. Wielu ludzi, utraciwszy zdrowie, na tej drodze szuka pomocy, gdy inne środki zawiodły.

Cóż to jest przyrodolecznictwo?

Już sama nazwa tłumaczy: leczenie przyrodą, czyli środkami naturalnemi, zatem: powietrzem, słońcem, ruchem, djetą, hartowaniem skóry i usuwaniem nałogów. Wymienione środki stwarzają idealne warunki dla naszego organizmu, albowiem ciało ludzkie jest to cudowna, żywa maszyna, która bez przerwy sama się naprawia; psuje się jednak, gdy złe warunki jej przeszkadzają. Otóż właśnie przyrodolecznictwo i hygjena osobista wzmagają siłę leczenia organizmu.

Wszystkie leki, zabiegi lekarskie i wody mineralne mogą być tylko dźwignią, która organizm do działania pobudzi.

Gdy bez powietrza, słońca, zdrowych pokarmów i ruchu nie można sobie życia wyobrazić. Wszakże leki same przez się działają chwilowo, ale na dłuższą metę żyć niemi niepodobna . . .

Człowiek w naturze przez całe życie wyrobił w sobie instynkty, które podświadomie nim kierują.

Lud na wsi wstaje wcześnie, budzi go pianie koguta. Fizycznie pracuje z potrzeby, doznaje głodu, znużywszy swoje mięśnie, a idzie spać z kurami bo rano dzień rozpoczął i znużył się pracą. Potrafi znieść głód, chłód i trud.

Naturalnych tych pobudek człowiek żyjący w środowiskach cywilizacji, mieć już nie może, należy je więc zastąpić nauką hygjeny osobistej, czyli przyrodolecznictwem. W miejsce pracy fizycznej wchodzi gimnastyka. Świeże powietrze naszych wsi, lasów i pól, które chłop ma za darmo, mieszkaniec miast zdobywa z trudem w parkach. Głębokie wdechy robotnika przy wysiłkach fizycznych zastępuje gimnastyka oddechowa, a nałog i szkodliwości miasta zwalcza się przez wykłady i odpowiednie wychowanie młodzieży w hygjenie.

Szczęściem zdrowe instynkty tkwią w każdym człowieku i odzywają się z całą siłą, gdy znajdzie się on na łonie natury, w górach, wśród lasów i pól. To też człowiek cywilizowany, idąc za głosem tych instynktów, tęskni za naturą i tym się tłumaczy, że mieszkańcy miast, wolni od swoich zajęć, tłumnie wyjeżdżają na świeże powietrze. W lecie odbywa się istna wędrówka na letniska, w góry, nad morze, a przynajmniej na wieś. Wycieczki turystyczne, choć pełne trudów i niebezpieczeństw, dają za to radość życiową, a wszystkie sporty są ujściem dla naturalnych instynktów człowieka.

A zdrojowiska? W nich leczą nietylko same wody mineralne, ale oprócz tego działają potężne czynniki naturalne, jak doskonałe powietrze, słońce, swobodny ruch i wypoczynek na łonie natury. Właśnie wszystkie te naturalne środki wska-

zuje hygjena osobista, a dzisiaj w zdrojowiskach wchodzą one w skład środków leczniczych zarówno z leczeniem wodami.

Przyrodolecznictwo jako metoda leczenia w odpowiednich zakładach, jest rodzajem szkoły hygjeny osobistej. Za środki, wzięte z natury uważamy: ustawiczne działanie świeżego powietrza, djetę, o ile można bezmięsną, skombinowaną surowemi pokarmami, ze względu na obfitość witamin, a co najważniejsze, wstrzemięźliwość w jedzeniu, względnie głodówkę i surówkę. Dalej idzie ruch, gimnastyka zwykła i oddechowa, masowanie, kąpiele powietrzne i słoneczne, oraz zabiegi wodolecznicze. Wreszcie odzwyczajenie się od nałogów, więc od narkotyków, od tytoniu, alkoholu i t. p.

Jak widzimy, wszystkie naturalne środki są proste, a kto je pozna, może być własnym lekarzem, pod warunkiem, że stanie się ich przyjacielem raz na zawsze.

Przyrodolecznictwo bowiem leczy nietylko choroby, ale również im zapobiega, wymaga jednak długiego czasu i trenowania w hygjenie osobistej, gdyż nie prędko można naprawić skutki grzechów, często powtarzanych.

Człowiekowi współczesnemu, gdy do życia w naturze powrócić już nie może, pozostanie tylko droga wiedzy przez hygjenę osobistą i przyrodolecznictwo. Narody, w kulturze wysokostojące, poszły w tym kierunku daleko, a na czele ich stoi Szwecja, gdzie hygjena i etyka mają współrzędne znaczenie — w życiu i wychowaniu.

Dla nas doskonały wzór do naśladowania.

Kosów, na Pokuciu.

Dr. A. Tarnawski.

Programy radjowe

Niedziela 28. 6.

9.30 — Transm. uroczystości jubileuszowych Encykliki „Rerum Novarum" z Król. Huty. Naboż. celebruje J. E. ks. Biskup śl. dr. St. Adamski. Przemówienie prezydenta miasta p. W. Spaltensteina, 11,58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Transm. z Benjaminowa uroczystości Pułku Radjotelegraficznego, 13.10 — Kom. meteor., 13.20 — Muzyka i odczyt z Warsz., 14.10 — Ks. A. Siemienik: „Rerum Novarum a czasy obecne", 14.25 — Muzyka i pogadanka z Warsz., 15.05 — W. Włosik. Pogadanka z dz. „Ogrodnik śląski", 15.25 — Muzyka i odczyt z Warsz., 16.00 — Audycja żołnierska z Warsz., 16.40 — Program dla dzieci z Warsz., 17.15 — Kom. „Z przed stu lat" z Warsz., 17.20 — Audycja podolska z Tarnopola, 18.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.00 — Tr. z Pragi Czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów, 19.30 — Intermezzo muzyczne, 19.40 — Skrzynka techn. z Warszawy, 19.55 — Transm. z Warsz., 20.15 — Koncert, w przerwie kwadr. liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. sportowe i program na dzień nast., 22.30 — Recital i muzyka z Warszawy.

Poniedziałek 29. 6.

9.00 — Naboż. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Chór pod kier. ks. prof. Gajdy, 11,58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 13.20 — Odczyty z Warsz. i muzyka ze Lwowa, 15.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Tyś jest opoka", 15.20 — Odczyty z Warsz. i muzyka ze Lwowa, 16.40 — Program dla dzieci z Warsz., 17.10 — Skrzynka poczt., 17.35 — Kom. „Z przed stu lat" z Warsz., 17.40 — Koncert z Warszawy, 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.40 — Pogadanka techn. z Warsz., 19.55 — Kom. meteor. z Warsz., 20.00 — Transm. z Warsz., 20.15 — Feljeton z Warsz., 20.30 — Operetka z Warsz., 22.30 — Kom. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka z Warszawy.

Wtorek 30. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warszawy, 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odcz. z Warszawy, 15.45 — „Chwilka lotnicza" z Warszawy, 16.00 — Aud. Cioci Heli dla dzieci, 16.15 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt z Krakowa, 17.10 — Konc. z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Wilna, 18.00 — Koncert z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — P. Musioł: „Działalność wydawnicza Muzeum Śląsk.", 19.50 — Kom. Zw. Młodź. Polsk., 19.55 — Transm. z Warsz., 20.15 — Konc. słuchowisko i feljeton z Warsz., 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz., 22.20 — Kom. i program na dzień nast., 22.30 — Recital z Krakowa, 22.00 — Muzyka z Warszawy.

Środa 1. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warszawy, 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — „Wśród książek" z Warsz., 15.45 — Kom. Zw. Wynalazców, 16.00 — Program dla dzieci młodszych ze Lwowa i Wilna, 16.30 — Konc. z płyt gramof., 16.50 — Odczyt ze Lwowa, 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Warsz., 18.00 — Muzyka lekka z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej", 19.50 — Komunikaty sportowe, 19.55 — Kom. meteorologiczny, 20.00 — Pras. Dziennik Radjowy z Warsz., 20.10 — Kom. Tow. Czytelń Lud., 20.15 — Transm. z Warszawy, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz., 22.20 — Kom. i program na dzień nast., 22.30 — Muzyka z Warsz., 23.00 — Skrzynka poczt. w języku francuskim

Czwartek 2. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warszawy, 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — Kom. L. O. P. P. z Warszawy, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt i dialog z Warsz., 17.25 — Intermezzo muzyczne, 17.35 — Odczyt z Krakowa, 18.00 — Koncert popołudn. z udz. p. J. Hejdukowskiej (śpiew). W programie pieśni kompozytorów słowiańskich, 19.00 — Codzienny odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Komunikaty harcerskie, 19.35 — Transm. z Warsz., 23.15 — Kom. meteor. oraz program na dzień nast., 23.30 — Muzyka z Warsz.

Piątek 3. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warszawy, 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. kom. Teatru Polsk., 15.25 — Transmisja z Warsz., 15.45 — Audycja Cioci Heli dla dzieci, 16.00 — „Kącik krótkofalowy" z Warsz., 16.10 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Lekcja francusk. z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Wilna, 18.00 — Koncert popularny z udz. ork. klubu mandolinistów „Halka" (Rozdzień-Szopienice) pod kier. p. I. Kiczyńskiego, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk. przegląd widowisk, 19.30 — Prof. dr. K Simm, doc. U. J.: „Owady jako roznosiciele zakaźnych chorób", 19.50 — Kom. sportowe, 19.55 — Kom. meteor., 20.00 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 20.15 — Konc. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warszawy, 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. Radjowego z Warsz., 22.20 — Kom. i program na dzień nast., 22.30 — Muzyka z Warsz., 23.00 — Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Sobota 4. 7.

11.00 — Transm. odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu, 13.30 — Program na dzień bież., 13.35 — Kom. meteor. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz. 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Przegląd wydawn. perjod. z Warsz., 15.45 — Wiadomości wojskowe z Warsz., 16.00 — Program dla dzieci z Warsz. i Krak., 16.50 — Odczyt z Warsz., 17.10 — Aud. Cioci Heli dla dzieci, 17.35 — Odczyt z Warsz., 18.00 — Nabożeństwo z Wilna, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — M. Gładysz: „Ponbuczkorze śląscy" (Świątkarze, snycerze ludowi) 19.55 — Kom. meteor., 20.00 — Prasowy Dziennik Radj. z Warsz., 20.15 — Konc. z Warsz., 22.00 — „Na widnokręgu" z Warsz., 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz., 22.20 — Kom. i program na dzień nast., 22.30 Pieśni Chopina z Warsz., 23.00 — Muzyka z Warszawy.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

ZESTAWIENIE

1. Koj Jan, burmistrz maj i czerwiec 31,60 zł.
2. Prokubek Ernest, czerwiec 4,— zł.
3. Schuster Karol, czerwiec, 3,25 zł.
4. Paduch Karol, czerwiec, 3.— zł.
5. Schott Ludwik, czerwiec 2,70 zł.
6. Pelka Wojciech, czerwiec 2,80 zł.
7. Fritz Paweł, czerwiec 3.— zł.
8. Lenartowicz Maks, czerwiec 1,20 zł.
9. Ringlerówna Karolina maj i czerwiec 24,46 zł.
10. Peterkówna Małgorzata maj i czerwiec 5,80 zł.
11. Pogorzelski Zygmunt maj i czerwiec 8,50 zł.
12. Szarszaniewicz Tymoteusz maj i czerwiec 6,40 zł.
13. Golachowska Janina maj i czerwiec 5.— zł.
14. Markocka Marja maj i czerw. 5,10 zł.
15. Dyrcz Jan, maj czerwiec 10,10 zł.
16. Antoszyk Karol, maj i czerw. 5,60 zł,
17. Ks. Prałat Skowroński, jednorazowo 20,— zł.
18. Klachacz Teodor, jednoraz. 20,— zł.
19. Bodynek Antoni czerwiec 10,— zł.
20. Śmiekowska Waleska czerw. 5,— zł.
21. Beyerle Paweł czerwiec 15,— zł.
22. Lazarek Franciszek, czerw. 5,— zł.
23. Hofmann Adelajda czerwiec 2,— zł.
24. Chrobok Jakób czerwiec 6.— zł.
25. Jurczyk Elżbieta czerwiec 5.— zł.
26. Lipiński Józef czerwiec 15,— zł.
27. Besuch Józef czerwiec 25.— zł.
28. Rudzki Wiktor czerwiec 10,— zł.
29. Biskupek Karol czerwiec 5.— zł.
30. Moroń Ludwik czerwiec 20,— zł.
31. Kasza Wilhelm czerwiec 3,— zł.
32. Borys Józef czerwiec 3,— zł.
33. Bogacka Eulalja czerwiec 2,— zł.
34. Mergała Józef czerwiec 10,— zł.
35. Dr. Stein Ludwik czerwiec 10.— zł.
36. Dr. Zöler Hugon czerwiec 12,— zł.
37. Schwärzel Walter czerwiec 12,— zł.
38. Szlauer Franciszek czerwiec 2,— zł.
39. Gorol Fryderyk czerwiec 2,— zł.
40. Skrobol Stefan czerwiec 5,— zł.
41. Skrobol Karol czerwiec 2,— zł.
42. Redlich Anna czerwiec 5,— zł.
43. Białas Elżbieta czerwiec 5,— zł.
44. Koch Maksymiljan czerwiec 10,— zł.
45. Filipek Robert czerwiec 30,— zł.
46. Adamek Wiktor czerwiec 5,— zł.
47. Bohm Janina czerwiec 10.— zł.
48. Chrobok Teofil czerwiec 5,— zł.
49. Paduch Maksym. czerwiec 15,— zł.
50. Ligoń Jan czerwiec 5,— zł.
51. Firma H. Nebel i Ska czerw. 30,— zł.
52. Od przedstawicieli f-y H. Nebel jednorazowo 37,— zł.
53. Töpfer Herman czerwiec 5,— zł.
54. Jaworski Rufin czerwiec 3,— zł.
55. Buchcik Monika czerwiec 10,— zł.
56. Buchcik Paweł czerwiec 10.— zł.
57. Kransel Edward czerwiec 10,— zł.
58. Bartoszek Paweł czerwiec 3,— zł.
59. Weissler Henryk czerwiec 5,— zł.
60. Gruszczyk Alfred czerwiec 12,— zł.
61. Pilar Błażej czerwiec 5,— zł.
62. Weissler Maks spadbokierca czerwiec 15.— zł.
63. Sichowa Marja czerwiec 5.— zł.
64. Lemke Jan czerwiec 5,— zł.
65. Polke Wilhelm czerwiec 10.— zł.
66. Pifko Karol II. czerwiec 25.— zł.
67. Warzecha Wiktor czerwiec 5,— zł.
68. Jakobowitz Henryk czerw. 35,— zł.
69. Draga Wilhelm czerwiec 5,— zł.
70. Pyttlik Jadwiga czerwiec 10,— zł.
71. Pifko Józef czerwiec 3.— zł.
72. Orzechowski Fran. czerw. 4,— zł.
73. Sonderling Karol czerwiec 10,— zł.
74. Rybicka Herta czerwiec 3,— zł.
75. Rybicki Otmar czerwiec 10,— zł.
76. Bolcek Marta czerwiec 5,— zł.
77. Blasel Hugon, spadkobiorcy czerwiec 40,— zł.
78. Weissenberg Artur jednor. 20,— zł.
79. Robotnicy cegielni Czecha jednorazowo 9,50 zł.
80. Paszota Alfons czerwiec 1,75 zł.
81. Teichman Franciszek czerw. 5,— zł.
82. Gnacy Jan jednorazowo 4,— zł.
83. Rudzki Stanisław jednor. 12.— zł.
84. Rozsypoł Paweł czerwiec 12,— zł.
85. Żymła Jan czerwiec 1,— zł.
86. Sibon Piotr jednorazowo 3.— zł.
87. Schuster Edmund czerwiec 1,50 zł.
88. Bochnig Artur czerwiec 20,— zł.
89. Lubina Jan czerwiec 20,— zł.
90. Firma K. Miarka Robotnicy tygodniowo 19,15 zł.
91. Lazarek Maksym. czerw. 15.— zł.
92. Wróbel Franciszek, spadkobierca czerwiec 5,— zł.
93. Imiola Wilhelm czerwiec 3.— zł.
94. Zajusz Selma czerwiec 15.— zł.
95. Wita Marja czerwiec 1.— zł.
96. Wita Jakób czerwiec 6.— zł.
97. Leder Gustaw Adolf. czerw. 10,— zł.
98. Ciszewski Mieczysł. czerw. 10.— zł.
99. Haber Lonis czerwiec 5.— zł.
100. Burkowa Marja czerwiec 3,— zł.
101. Tłuczykont Józef czerwiec 15,— zł.
102. Borowski Jan czerwiec 1,— zł.
103. Bojdoł Alojzy czerwiec 5.— zł.
104. Bernhardt Maksym. czerw. 6,— zł.
105. Dziadek Paweł czerwiec 1,— zł.
106. Kaszuba Wilhelm czerwiec 20.— zł.
107. Lipiński Emanuel, spadkob. czerwiec 2.— zł.
108. Lipiński Wilhelm czerwiec 15.— zł.
109. Pifko Karol I. czerwiec 15.— zł.
110. Pilar Paweł czerwiec 5.— zł.
111. Machulec Alojzy czerwiec 5.— zł.
112. Bartoszek Leon czerwiec 3.— zł.

Ciąg dalszy w nast. numerze.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że dotychczasowe bony żywnościowe dla bezrobotnych wartości 1.— zł. i po 50 gr. (barwa papieru zielona i żółta) zostaną z dniem 1. lipca br. z obiegu wycofane i tracą tem samem swoją wartość. Magistrat będzie je honorował najpóźniej do dnia 10. lipca 1931 r. Późniejsze rachunki nie będą uznawai

Mikołów, dnia 24. czerwca 1931 r.

MAGISTRAT.
(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

Niniejszem podaje się do ogólne wiadomości, że w związku z zakończeniem IV. roku szkolnego w Powiatowe Szkole Gospodarstwa Domowego w Starejwsi urządza Kierownictwo Szkoły

Wystawę prac uczennic.

Wystawa będzie otwarta dla publicznośc

w niedzielę, dnia 28 czerwca oraz w poniedziałek, dnia 29 czerwca 1931 r.

od godz. 8-mej do 19-tej.

Wstęp bezpłatny.

Szan. Publiczność — a zwłaszcza PP. Gospodyniom oraz Związkom żeńskim poleca się gorąco zwiedzenie wystawy i szkoły.

Mikołów, dnia 19. czerwca 1931 r

MAGISTRAT
(—) Koj, burmisrz

RZECZY DO ODEBRANIA.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15 jest do odebrania w godzinach urzędowych, tj. od godziny 8-mej rano do 12-tej w południe, jeden złoty ślubny pierścień.

Mikołów, dnia 16 czerwca 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

W myśl istniejących przepisów wózki dziecinne mogą być przewożone pojedyńczo po chodnikach tutejszego miasta, tak jednak, aby te nie tamowały ogólnej komunikacji.

Przekroczenia karane będą grzywną do 30 złotych.

Mikołów, dnia 24. czerwca 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Obelgę

wyrządzoną p. Gancarz odwołujemy i przepraszamy.

Mikołów, 15. czerwca 1931 r.

E. i W. Czechowie.